

TYTUŁ	DATA	NAKLAD RODZAJ PISMA	CZYTELNICZWO
Rzeczpospolita	01-07-2005	247 237 Dziennik ogólnopolski	865 330

Zatrudnienie | Umowa rządowa

Dać Ukraińcom legalną pracę

Czy Polacy mają się czego obawiać, jeśli rząd ułatwi Ukraińcom legalną pracę?

Eksperci uspokajają: możemy na tym skorzystać

Jeśli rządy Polski i Ukrainy podpiszą porozumienie, to co roku kilkaset tysięcy Ukraińców będzie mogło pracować u nas bez pozwolenia.

- Dziś zalegalizowanie takiego zatrudnienia jest trudne, uciążliwe i nieopłacalne - mówi Justyna Frelak z Instytutu Spraw Publicznych, który opracował raport na temat pracy cudzoziemców w naszym kraju.

Już dziś w Polsce pracuje ok. 250 tys. Ukraińców, głównie na czarno. Znajdują zajęcie zwłaszcza we wschodnich i południowo-wschodnich regionach naszego kraju, a także w dużych miastach.

Zbierają ogórki, uczą angielskiego

Najczęściej pracują w rolnictwie, na budowach, kobiety są pomocami domowymi, opiekują się dziećmi i sprzątają. „Na Opolszczyźnie rodzina rolnika wyjeżdża do Niemiec do prac sezonowych, rolnik zaś zatrudnia Ukraińców do zbioru warzyw i owoców” - czytamy w raporcie instytutu.

Czy Polacy mogą się więc obawiać konkurencji ze Wschodu? Nie bardzo. - Trzeba pamiętać, że Ukraińcy często wykonują prace, których nie chcą się podjąć Polacy - uważa Justyna Frelak.

Przykładów nie trzeba długo szukać. Na Opolszczyźnie brakuje nauczycieli języków obcych i przedmiotów ścisłych. Problem z naborem jest na tyle duży, że w ośmiu szkołach dyrektorzy zatrudnili wykładowców z Ukrainy.

- Szukaliśmy u siebie nauczyciela angielskiego. Niestety, nie było chętnych. Ludzie wolą pracować w prywatnych firmach za pieniądze, których ja zaoferować nie mogę. Na szczęście udało się nam namówić panią z Ukrainy - tłumaczy Krystyna Madej, dyrektor Gimnazjum nr 2 w Strzelcach Opolskich.

Życ jak ludzie

Jacek Galant, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie, uważa, że zalegalizowanie pracy Ukraińców jest słuszne, bo da im ochronę prawną i socjalną. - Dziś pracują na czarno i nie mają żadnych praw - tłumaczy.

Potwierdzają to sami zainteresowani. - To dobry pomysł. Będziemy żyć jak ludzie, spokojniej, a nie w ciągłym lęku, że ktoś nas przyłapie - mówi Mikołaj. Pochodzi z zachodniej Ukrainy. Jest emerytowanym wojskowym. Do Polski przyjeżdża od czterech lat dorobić do emerytury.

- Skorzystamy też na tej umowie dzięki temu, że Ukraińcy będą prawdopodobnie płacić w Polsce podatki - tłumaczy Galant. - Na pewno wymusi to konkurencję; być może Polacy będą musieli solidnie pracować za nieco niższe stawki - dodaje.

-k.s., j. bie., d.s.

TOMASZ SOLIS | OPINIA

To, czego nie chcą Polacy

Taka umowa to bardzo dobry pomysł. Ukraińcy nie zabiorą pracy Polakom. Zapelniają pewną niszę na naszym rynku pracy. Podejmują się zajęć dla nas mało atrakcyjnych.

Chciałem kiedyś legalnie zatrudnić pracowników sezonowych z Ukrainy. To była droga przez mękę. Formalności trwały dwa miesiące, a truskawki i maliny nie mogły czekać.

Zatrudniłem w końcu Polaków, ale po kilku dniach musiałem ich zwolnić. Nie chcieli pracować, zależało im tylko na kwiecie, że podjęli pracę po to, by sobie przedłużyć zasiłek dla bezrobotnych. To brutalna prawda, ale wielu polskich bezrobotnych nie jest zainteresowanych pracą, tylko zasiłkiem.

-e.p.



MACIEJ KACZANOWSKI

*Tomasz Solis, wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Sądowników RP